

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przysyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicze o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86187.

Wacław FICOWSKI
Prakura Wileńskiego Syndykatu Rolniczego
po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu opatrzony Sw. Sakramentami w dniu 27 grudnia 1927 r.
Wyprowadzenie zwłok z Polikliniki przy ul. Wileńskiej 28 na cmentarz Antokolski nastąpi w dn. 29 b. m. o godz. 13.30.
O tym smutnym obrzędzie zawiadomiam
Dyrekcja i współpracownicy
Wileńskiego Syndykatu Rolniczego.

Zarząd Restauracji ST. GEORGES

Podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, że zwyczajem doręcznym da. 31 m. b. w salach górnej i dolnej hotelu urzędu

Powitanie Nowego Roku

Do kolacji przygrywać będą dwa zespoły muzyczne.

|| Zamówienia na stoliki przyjmuje ZARZĄD RESTAURACJI. ||

Stanisław KORKUĆ
Wiceprezes i Sekretarz Związku Lokatorów
zmarł w dniu 26-go grudnia 1927 r. w wieku lat 51
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dziś z Kliniki Kolejowej (na Wilczej Łapie) o g. 10 rano na cmentarz Rossa
O czym zawiadomiam
Zarząd Związku Lokatorów.
Uprasza się wszystkich członków o przybycie na pogrzeb dla oddania ostatniej przysługi zmarłemu.

RESTAURACJA „OAZA”
(Przy hotelu Nizkowskiego).

UROCZYSTE POWITANIE NOWEGO ROKU
Program artystyczny specjalnie urozmaicony
Zamówienia na stoliki przyjmuje ZARZĄD.

Największy szlagier sezonu!
„Męczennica małżeństwa”
w roli głównej Korinne Griffith
jutro w kinie „POLONJA”.

JUSTYN MIEDZIEWICZ
PROWIZOR FARMACJI
Po ciężkich i długich cierpieniach zmarł dnia 24 grudnia 1927 roku w wieku lat 43
Nabożeństwo żałobne w kościele św. Teresy Ostrobramskiej odbędzie się w dniu 29 XII r. b. o godz. 9 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.
O czym zawiadamiam
KOLEDZY.

Wyjazd posła rumuńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poseł rumuński p. Dawilla wyjechał na kilka dni do Bukaresztu. Zastępuje go sekretarz legacji poselstwa p. Pawlidescu.

Wojewodowie w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Bawią w Warszawie wojewodowie: kielecki Korsak i białostocki Kirszt.

Podróż inspekcyjna doradcy finansowego.

KRAKÓW, 28 XII. (Pat.) Amerykański doradca finansowy p. Devey, który wczoraj odwiedził załogę miasta przybył dzisiaj do krakowskiego oddziału Banku Polskiego, gdzie dokonał bardzo szczegółowej lustracji ksiąg buchalteryjnych, informując się co do szczegółów u dyrektora Oddziału p. Makowskiego. Panu Devey'owi towarzyszy podczas jego pobytu w Krakowie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Krzyżanowski.

Agencja litewska o sytuacji na pograniczu.

KOWNO, 28 XII. (Pat.) Litewska agencja telegraficzna upoważniona jest do zaprzeczenia doniesienia prasy, jakoby między Polską a Litwą została nawiązana w strefie demarkacyjnej swobodna komunikacja. Komunikat powiada, że stosunki między tymi państwami nie mogą zmienić się, dopóki dopóki nie dojdzie do porozumienia w kwestjach spornych. Poza komunikat litewskiej agencji telegraficznej zaprzecza wiadomości o osiągnięciu jakoby między Litwą a Polską porozumienia co do wymiany przestępców kryminalnych. Rokowania w tej sprawie jeszcze się nie zaczęły.

Emigrant litewski Popluskas przed sądem wojennym.

KOWNO, 28 XII. (Pat.) Litewski sąd wojenny postanowił włączyć byłego posła sejmowego, socjaldemokratę Popluskasa, do spisu osób oskarżonych o przestępstwa polityczne. Popluskas — jak wiadomo — znajduje się obecnie w Wilnie. Cały jego majątek uległ konfiskacji.

Polityka zagraniczna Finlandji.

HELSINGFORS, 28 XII. (Pat.) Minister spraw zagranicznych, Prokopen, w wyrażeniu udzielonym dzisiaj przedstawicielom prasy, zapewnił, że nie należy oczekiwać żadnych zmian w polityce zagranicznej Finlandji, która uprzejmie odmówi wszelkim obcym wpływom. Utrzymywac będziemy pokojowe i przyjazne stosunki z państwami, mającymi wspólne interesy z nami sąsiadującymi. Finlandja, jako członek Ligi Narodów, pragnie współdziałać w pracy nad wzmocnieniem Ligi. Minister zaprzeczył pogłoskom, jakoby Finlandja miała dążyć do utworzenia bloku antysowieckiego i zaznaczył, że Finlandja będzie dążyła do wytworzenia przyjaznych stosunków z Rosją sowiecką na rzeczowych podstawach.

Trocki o sytuacji w Rosji Sowieckiej.

PRAGA, 28 XII. (Pat.) „Narodni Listy” ogłaszają wywiad swego moskiewskiego korespondenta Kostowa z Trockim, który zaznaczył, że obecny ustój Rosji sowieckiej jest dyktaturą osób, a nie dyktaturą proletariatu. Wyniki rewolucji wyrażają się w zastąpieniu dawnego systemu kapitalistycznego przez nowy system ekonomiczny „NEP” (Nowa Ekonomiczna Polityka), który stworzył nową burżuazję zarówno w miastach jak i na wsi. Nowa polityka ta wytworzyła w miastach coraz to wzrastającą liczbę zamożnych chłopów, podczas gdy w miastach kupcy i speculanci zawiadzali 70 proc. handlu wewnętrznego. Fakty te dają podstawę do twierdzenia, że spekulacja stanowi obecnie główną sprężynę całego wewnętrznego życia ekonomicznego Rosji sowieckiej. Trocki powiedział dalej, że co się tyczy drugiego ważnego punktu programu rewolucyjnego, to jest wyzwolenia robotników — można stwierdzić, że proletariatu najbardziej odczuwa skutki kryzysu ekonomicznego. Liczba godzin pracy zwiększyła się z 9 do 10, przy czym większość fabryk ma place przemysłowe niskie, niewystarczające do zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb robotnika. Trocki oświadczył, że nie zna innego kraju w którymby sytuacja klasy robotniczej była tak opłakana jak w Rosji, co do której uważa, że jest pod panowaniem proletariatu. Trocki nie dąży do przewrotu, lecz atmosferę, sprzyjającą zwrotowi stwarza stanowisko nowej burżuazji. Trocki dodał, że nie chce zakończyć swej kariery politycznej, ani przez kompromisy, ani też na Syberji, a chociaż przeciwnikom jego nie są obecne te wszystkie rzeczy, nie przypuszcza, aby pragnął go się on pozbyć. Zrezygnuje — zakończył Trocki swój wywiad — wszystko jest możliwe.

PRAGA, 28 XII. (Pat.) Bohemia donosi, że w końcu stycznia odbędzie się w Pradze narada kilku członków komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenowej przy udziale delegata Holandji Routgersa, Politisa (Grecja), Holsti (Finlandja), oraz min. Benesa.

Bilans polityki zagranicznej Niemiec.

BERLIN, 28 XII. (Pat.) Organ niemiecki - narodowy Deutsche Tageszeitung ogłasza dziś artykuł ujmujący całoroczny bilans polityki zagranicznej Niemiec. Omawiając sprawę Locarna i udziału Niemiec w Lidze Narodów, autor dochodzi do wniosku że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów doprowadziło tylko do tego, iż Niemcy biorą udział obecnie w grze politycznej, prowadzonej przez wielkie mocarstwa, same bawiąc się w odgrywanie roli wielkiego mocarstwa. Niemcy traktowane są pozornie w Genewie jako równouprawnione, ale zmuszane są do zniechęcenia w naszym ciągu niegodnej sytuacji, w jakiej się znajdują. Skoro tylko przedstawiciel Niemiec wyciągnie w Genewie laki weksla locarnieńskiego i zarządzi czegoś konkretnego, natrefia na mur opozycji. W marcu Niemcy ustąpiły tak dalece życzeniom Francji i Anglii, że rozpozwały politykę zbliżenia do Polski, a przynajmniej skutki tej polityki coraz silniej muszą odczuwać. Artykuł kończy się oświadczeniem, że istotnie Niemcy w Lidze Narodów zjednęły sobie najrozsądniejsze sympatie, sympatie te jednak nie zaznaczyły się w żadnych korzystnych faktach.

Linja zasadnicza polityki francuskiej.

PARYŻ, 28 XII. (Pat.) Matin przypominając, że Poincare zamierza po zakończeniu bieżących ferj świątecznych przedstawić w wielkim przemówieniu zasadnicze linje programowe polityki zewnętrznej i wewnętrznej rządu francuskiego, donosi, że wczoraj Poincare odbył w tej sprawie naradę z Briandem, Painlevem, Herriotem i Sarrautem.

Teror komunistyczny w Chinach.

HONG-KONG, 28 XII. (Pat.) Książki, którzy zostali uwolnieni z więzień opowiadają, że z okien więziennych widzieli jak odbywały się egzekucje, dokonywane przez komunistów we wszystkich miastach okręgu Hol-Luk-Fung, gdzie istnieją jeszcze kompletna organizacja sowiecka. Książka ci wyraził opinię, że w ciągu ostatnich

dwóch miesięcy tracono dziennie co najmniej 150 osób. Głowy straconych patkują na murach okaleczających siedziby komunistyczne. Członkowie organizacji komunistycznych składają się przeważnie z młodych chłopów i dziewcząt w wieku od 15-tu do 18-tu lat.

Drobne wiadomości.

Rocznica ustroju sowieckiego na Ukrainie.

MOSKWA, 28 XII. (Pat.) W Charkowie, Kijowie, Odesie i innych miastach Ukrainy urządono uroczyste obchody z okazji 10-letniej rocznicy wprowadzenia ustroju sowieckiego na Ukrainie.

Ilość ofiar katastrofy morskiej.

ANGORA, 28 XII. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, ofiarą katastrofy statku „Sevindje”, który zderzył się z drugim statkiem na morzu Marmara, padło 30 osób.

Powódź we Flandrii francuskiej.

PARYŻ, 28 XII. (Pat.) Wielkie obszary Flandrii francuskiej zostały zalane przez powódź. Według doniesień z Ostendy, na pobrażuże zszalała nawałnica śnieżna. Zatonęło kilka statków rybackich.

Nagły zgon litewskiego kurjera dyplomatycznego.

WIEDEŃ, 28 XII. (Pat.) Dzielniki donoszą, że w poślugu pędzącym jadącym z Wiednia do Tryjestu, zmarł nagle kurjer dyplomatyczny rządu kowieńskiego, były profesor uniwersytetu dr. Starkous. Przyczyną śmierci był udar sercowy.

Rozporządzenie o godłach i barwach państwowych.

WARSZAWA, 28 XII. (Pat.) W N-rze 115 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dnia dzisiejszego ogłoszone zostało roz-

porządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 grudnia r. b. o godłach i barwach państwowych oraz o odznakach, chorągwiach i pieczęciach. Rozporządzenie powyższe zmienia częściowo przepisy dotychczas w tej dziedzinie obowiązujące w sprawie między innymi nowy wzór herbu państwowego oraz chorągwi Rzeczypospolitej.

Powódź w Marokku.

RABAT, 28 XII. (Pat.) Wszystkie rzeki w Marokku wzbierają. Wody wylały zalewając wiele i unosząc jeden z mostów przez co odcięty został szczyt Beni-Erual. Nad zalanymi okolicami krąży samolot badając położenie mieszkańców. Woda dochodzi do bram Rabatu.

Pożar Ratusza.

BERLIN, 28 XII. (Pat.) W miejscowości Rüdeshelm wybuchł dziś z niewiadomych przyczyn pożar w ratuszu. Ratusz spłonął niemal doszczętnie wraz z większością przechowywanych tam aktów miejskich.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Sekretariat kota dzielnicowego Z. L. N. „Zwierzytnic” zawiadamia pp. członków i sympatyków, że dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie przedwyborcze w lokalu przy ul. Moniuszki Nr. 32.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

NA POWITANIE NOWEGO ROKU

WILEŃSKI KLUB KOLEJOWCÓW, (Dąbrowskiego Nr. 5).

Urządza we własnych salonach w dniu 31 grudnia 1927 r. w noc Sylwestrową WIELKI TRADYCYJNY

BAL MASKOWY

Początek balu o godz. 10 wiecz.

Podziękowanie.

Szwadron Pionierów 3-jej Samodzielnej Brygady Kawalerji składa tę drogą Stowarzyszeniu Kupców Chłopskich w Wilnie serdeczne podziękowanie za urządzenie wczorajszego wspaniałego dla ulanów Szwadronu. Wzj. Dowódca Szwadronu Szabliński porucznik 3255-0

Dzisiaj 29 grudnia r. b. Stowarzyszenie Techników (Wileński 33) urządza chodnkę dla dzieci członków i wprowadzonych gości oraz dnia 31 grudnia Zabawę Sylwestrową dla dorosłych.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Sledztwo w sprawie napadu na red. Nowaczyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym nastąpiła zdecydowana poprawa stanu zdrowia red. Adolfa Nowaczyńskiego. Chory odzyskał już wzrok i władzę w prawej ręce. Równocześnie stan psychiczny chorego poprawił się znacznie. Zaznaczyć należy, że jedyną fenomenalną budowa ciała i zdrowie pozwoliły na przetrzymanie podobnej masakry. W dniu dzisiejszym Adolf Nowaczyński zostanie przewieziony z lecznicy „Omega” do domu. W dniu wczorajszym zbadano 120 szoferów i właścicieli taksometrów.

Do redakcji „A. B. C.” zgłosiła się w dniu wczorajszym pewna osoba, która zeznała, że zauważyła w piątek wieczorem na ul. Złotej, kryjących się obok domu, w którym zamieszkuje Nowaczyński dwóch osobników, których zna osobiście i których nazwiska podała już w poprzednim. Szczegół ten wprowadzić może śledztwo na właściwe tory.

Perypetje b. posła Pragiera

(Telefonem korespondenta).

WARSZAWA. Były poseł z P. P. S. Pragier po ukończeniu kadencji sejmowej wrócił do pracy jako radca Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i został przeniesiony z Warszawy do Pińska. P. Pragier odmówił w sposób kategoryczny objęcia tej placówki, skutkiem czego został zwolniony.

Nowy poseł angielski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Nowy poseł Wielkiej Brytanji na miejsce p. Max-Millera p. ERSKINE przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach stycznia. Wręczenie listów akredytyjnych nastąpi prawdopodobnie w dniu 4 lub 5 stycznia.

Co widziałem w Kownie?

Z pobytu pierwszego dziennikarza polskiego w stolicy niepodległej Litwy.

II.

Moja rozmowa z premierem Voldemarasem.

Natychniałem po przyjeździe do Kowny udać się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, by uzyskać rozmowę z premierem republiki litewskiej Voldemarasem.

Gmach ministerstwa spraw zagranicznych mieści się przy ulicy Daukanta na rogu placu, który służył do niedawna jako targowisko koni i bydła. Długo na placu tym urzędowało skwer.

Wczny skierował mnie do p. Bławieszczunasa, który jest w jednej osobie sekretarzem, naczelnikiem wydziału prezydjalnego i szefem protokołu.

P. Bławieszczunas, elegancki młody człowiek, oświadcza mi, że p. premier jest bardzo zajęty, że jednak zaraz mu o moim przybyciu zamelduje.

Rozglądam się po pokoju. Na stołach wydawnictwa propagandowe, między innymi znajduję też przepięknie wydane wydawnictwo „Vilnius” z fotografiami p. J. Buhaka, wbrew woli autora umieszczonymi.

Po chwili wraca Bławieszczunas i oświadcza mi, że p. premier Voldemaras będzie mnie oczekiwał jutro o g. 11 rano.

Stawiam się więc nazajutrz o godzinie oznaczonej do ministerstwa. P. Voldemaras niezwłocznie mnie przyjmuje.

Gabinet skromny, utrzymany w tonach ciemnych. Skromne ciemne biurko, dwa głębokie fotela, obite skórą. Na ścianie obraz.

Na powitanie powstaje człowiek niski, krępy o wyrazie twarzy poeppnym, zamysłowym, uczesany na jeża, wygląda nieco starszy niż na fotografiach, któreśmy widywali w pismach ilustrowanych — to dyktator Litwy, profesor Voldemaras.

Rozmawiamy po polsku. P. Voldemaras mówi poprawnym stylem, wolno, ważąc każde słowo. Na pytanie, jak sobie wyobraża p. premier przyszłość stosunków polsko-litewskich, usłyszałem odpowiedź:

— Jestem optymistą z zasady, poza tem uważam, że życie jest silniejsze od nas, że życie zmusza państwa do szukania dróg porozumienia. Dlatego też jestem pełen dobrej nadziei, wierzę, że do porozumienia dojdzie.

To jest mój zasadniczy punkt widzenia.

Jeżeli zaś chodzi o praktyczną stronę zagadnienia, i o kwestje, jakie będą realne skutki założeń przez Radę Ligi Narodów środków, to w tym względzie nic nie mogę powiedzieć, gdyż wynik rokowań zależy więcej od Polski niż od Litwy. Klucz sytuacji jest w Warszawie, nie w Kownie. Na zupełne rozstrzygnięcie sprawy stosunków polsko-litewskich trzeba będzie dużo czasu. Wszak stosunki te są bardzo zagmatwane. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że kwestja wileńska stała się dziś bardziej aktualna, niż kiedykolwiek, a to dzięki uchwałom Rady Ligi Narodów.

Jeżeli ma być rozstrzygnięty całokształt naszych stosunków, Polska powinna wystąpić z inicjatywą w sprawie wileńskiej. Poza sprawą wileńską może być mowa tylko o udogodnieniach technicznych.

Naogół, powtarzam i podkreślam, że klucz do sytuacji jest w Warszawie.

— Wspomniał p. premier o udogodnieniach technicznych w obrocie między Polską a Litwą.

p. premier pragnąłby otrzymać z Warszawy propozycje w sprawie Wilna, czy nie liczy się jednak p. premier z faktem, że Polska, uważając tę sprawę za zastrzeżoną, wogóle nie zechce jej poruszać? Jak w takim przypadku wyobraża sobie p. premier dalszy rozwój stosunków?

— Jeżeli Polska nie zechce mówić o sprawie Wilna, to teren rokowań polsko-litewskich będzie wąski. Polska nie będzie mogła wtedy wymagać poruszenia kwestji, związanych ze sprawą dla nas zasadniczą.

— Czy nie mógłby p. premier udzielić informacji co do terminu przyszłych rokowań?

— Jestem zwolennikiem rokowań dobrze przygotowanych. Uważam, że lepiej jest opóźnić nieco rokowania, niż rozpocząć je bez należytego przygotowania i doprowadzić do ich zerwania.

Z naszej strony przygotowaliśmy do rokowań z Polską mogą

być zakończone w ciągu miesiąca, najwyżej dwóch miesięcy.

Tyle p. Voldemaras. A więc znów wysuwa t. zw. sprawę wileńską, która dla nas i dla całego świata wogóle nie istnieje. Jest rzeczą niewątpliwą, że Polska nie dopuści do poruszenia tej sprawy. Jasną jest zatem rzeczą, że poruszenia przez litewskie czynniki polityczne tej sprawy nie może być uznane za krok pożyteczny dla przyszłych stosunków polsko-litewskich.

Jeńcośnie jednak nawet p. Voldemaras przyznaje, że życie jest silniejsze od nas, że życie zmusza do porozumienia. Nie wątpliwie też życie zmusi Litwinów do wyrzeczenia się niezłiszczalnych żądań i zagarnięciu polskiego Wilna i do nawiązania z Polską normalnych pokojowych stosunków.

Jak przedkto to nastąpi, będzie to zależało od dobrej woli strony litewskiej. Stanisław Kodz.

Stworzenie bloku polskiego we Lwowie uniemożliwione wobec stanowiska wojewody Borkowskiego.

W piątek ubiegłego tygodnia z inicjatywy wojewody lwowskiego, p. Borkowskiego, zawiązał się komitet wyborczy wszystkich stronnictw polskich, z wyjątkiem P. P. S. W skład tego komitetu weszli po jednym przedstawicielu prawnicy narodowej, chrześcijańskiej, Związku Lud. Nar. i Piasta, Str. Chłopskie, Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Partji Pracy, Polacy mojej strony wyznania i t. p. Zadaniem komitetu jest doprowadzenie do porozumienia wyborczego i stworzenia jednolitej listy na terenie trzech województw wschodnich Małopolski.

„Słowo Polskie” pisze pod datą 26 bm., co następuje:

„W obradach stronnictw polskich, prowadzonych w celu stworzenia wspólnego frontu wyborczego pod patronatem p. wojewody Borkowskiego nie doszło jeszcze do zupełnego zblokowania, tembardziej, że w składzie początkowym komitetu zaszyły pewne zmiany, a przedstawiona na pierwszym posiedzeniu projekty odezwy przekazano dopiero wybranej komisji do przerehablenia z tem, że tekst odezwy będzie przedstawiony konferencji stronnictw na najbliższym posiedzeniu po świątkach, tudzież, że odezwa zostanie wydana po zupełnym ustaleniu zasad i podstaw, na których blok ma być sformowany. Ta sama komisja sformułuje również zasadnicze tezy i warunki, któreby umożliwiły wszystkim polskim stronnictwom przystąpienie zupełnie do bloku, gdyż na ostatniej konferencji zaznaczyły się pewne rozbieżności, tak programowe, jak i taktyczne”.

Wczoraj wieczorem nadeszła z Lwowa telefoniczna wiadomość,

Rozłam w Partji Pracy w Poznańskim.

Organ N. P. R. „Prawda” donosi, iż w Poznańskim Partji Pracy doszło do rozłamu. Na ostatnim zebraniu usunęto prawie cały zarząd, oraz głównego założyciela Partji Pracy w Poznań-

Włamanie polityczne do sekretariatu P.S.L. Piast.

Ciekawy wypadek zdarzył się w czasie ubiegłych świąt w Warszawie: oto niewykryci dotąd wliwymyca złożyli „wizytę” w lokalu P. S. L. „Piast” przy ul. Marszałkowskiej 68, gdzie mieści się sekretariat stronnictwa. Lokal w czasie świąt nie był przez ni-

kogo dozorowany, nie przypuszczano bowiem, aby aż tu zawędrowali złodzieje, tembardziej, że gotówka przechowywana jest nie w biurze lecz w P. K. O. Włamanie ujawniono dopiero we wtorek rano gdy do biura przyszedł zastępca naczelnego sekretarza; za-

SZLAGIER SEZONU!
„Księżniczka Czardaszka”
z udziałem przepięknej
L I A N Y H A I D
w tych dniach 905
w kinie „HELIOS”.

weźwiał on, że kłódka u drzwi wejściowych była zerwana, zamek wylamany. Ślady gospodarki złodziejskiej wiody do gabinetu sekretarza; tu biurko było rozbite, szuflady wysunięte, a papiery w nieładzie poniewierane się po stole i podłodze.

BEZPODSTAWNA RADOŚĆ.

Sanacyjna „Epoka” a za to inne pisma sanacyjne podły wiadomości zacierpięty ze „Słowa Tarnowskiego” za pośrednictwem krakowskiego „Naprodu” o zebraniu przywódców P. S. L. Piasta w Tarnowie. Na zebraniu b. poseł Dubiel miał rzekomo wysunąć projekt, by poprzeć akcją t. zw. „Zjednoczenia Ludu”, podjętą przez b. senatora Bojke, a prezes Witos miał oświadczyć, że się na tę koncepcję zgadza, poddaje się pod komendę Bojki, pragnie współpracować z Rządem, do wyborów przystąpić w bloku rządowym, a w razie potrzeby usunąć swoją osobę i na tej podstawie wreszcie miały się toczyć dalsze

Gdy przybyła policja — przystąpiono do bliższych oględzin terenu, na którym włamywacze operowali, przyczem zrużnię w oczu szczegóły, że ani jednego złotyka, które leżały w szufladzie, ani podpisanych czeków — rabusie nie knęli. Również nie zabrali maszyna do pisania, cała uwaga włamywaczy ześrodkowana była na papierach i korespondencji, która znajdowała się w szufladach biurka.

Wnioskować z tego należy, że włamanie zostało dokonane nie w celach rabunkowych. Policja prowadzi dochodzenie.

Wileńskie „Słowo” również doniosło o rzekomego wstąpieniu „Piasta” do szeregów sanacyjnych, zamieszcilo nawet triumfujący artykuł z tego powodu.

Tymczasem „Rzeczpospolita” dowiaduje się od członków Zarządu Głównego P. S. L. Piasta, że naczelnym władzom stronnictwa nic nie wiadomo o podobnych rokowaniach i że wobec tego albo cała wiadomość jest nieprawdziwa, albo podstawą jej stanowią jakieś nieoficjalne rozmowy członków P. S. L. Piasta, nie odgrywających w stronnictwie wybitniejszej roli.

Pożeganie Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego dr. Antoniego Ryniewicza.

Gdybyśmy lakonicznie napisali, że wczoraj nauczycielstwo szkół wileńskich żegnało ustępującego kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego dr. Ryniewicza, dopełniłobyśmy tylko jednej strony obowiązku dziennikarskiego, albowiem i praca ustępującego kuratora i pożegnalne przemówienie zawierały coś więcej niż tego wymaga pragmatyka służbowa pracowników szkolnych i dlatego pozwalamy sobie zatrzymać się nieco dłużej nad wczorajszą uroczystością.

Rozpoczął ją w pięknej swojej harmonijnością sili imienia Księcia Czartoryjskiego w gmachu Kuratorium Szkolnego p. Stefan Pogorzelski, p. o. kuratora okręgu, podkreślając tę życziwą atmosferę, jaką stworzył wokół siebie ustępujący kurator dr. Antoni Ryniewicz, umiejscowiając obowiązkowi urzędnika ze stanowiskiem obywatela. Ta właściwość charakteru dr. Ryniewicza odzwierciedlił w swem przemówieniu dyr. Zapaśnik, przemawiający w imieniu „Kęła dyrektorów, że na urzędowych zebraniach kurator Ryniewicz był zawsze „przyjacielem”, a nie niedostępnym zwierzchnikiem. Za te jego uprzejmości i ludzkość w obcowaniu z podwładnymi, pracującymi nieraz w ciężkich warunkach życiowych, zwłaszcza wśród nauczycielstwa szkół powszechnych kresowych, składał hołd i podziękuję kierownik szkół powszechnych Nr. 24 w Wilnie p. Romanowski w imieniu „Chrześć. Narod. Stow. Nauczycieli Szkół Powsz.”, zaznaczając, że do dr. Ryniewicza trafnie można zastosować znane powiedzenie: „kto Wilno pokochał, tego i Wilno pokocha”.

Ze strony społeczeństwa wileńskiego przemawiał mec. Zagórski, w imieniu „Opieki szkolnej gimnazjum Ad. Mckiewicz”, wykazując rodzicielską niecierpliwość oczekującą kuratora o szkole i jej wychowanków, oraz dyrektor „Polskiej Macierzy Szkolnej” p. Ciozda, który wyraził żal, iż kurator Ryniewicz opuszcza swe stanowisko w chwili, gdy praca oświatowa wymaga się i wymaga wspólnego natęż-

nia sił nauczycielstwa i społeczeństwa, aby zachwaszczone niwy kresowe przeorać plugiem oświaty. Oby chociaż udało się kuratorowi Ryniewiczowi na nowem stanowisku w centrum etnograficznej Polski, w Łodzi, rozbudzić serca dla Kresów, tak często nieznanymi i lekceważonymi.

Wszystkie te przemówienia dobitnie świadczyły, że dr. Antoni Ryniewicz umiał sobie zaskarbić serca netylko swego otoczenia, ale wszystkich, z kim wypadło mu się stykać w czasie swego dwuletniego pobytu na stanowisku Kuratora Okr. Szkolnego Wileńskiego.

Dziękując licznie zebraniem przedstawicielom nauczycielstwa za zgotowanie tak osobliwej chwili, dr. Ryniewicz zaznażył, iż z łem opuszcza posterunek swój, na którym danem mu było pracować. Tam gdzie jest 5000 pracowników, trudno żądać, aby nie było już nie jednostek, ale nawet dziesiątków pracowników nieodpowiednich. Naogół jednak nauczycielstwo kresowe dobrze się zasłużyło Ojczyźnie i uzyskało serca młodzieży, a słowa te niech będą mu podziękowaniem za trudy i pracę. W Wilnie, — mówi dr. Ryniewicz, — szkoła jest troską nie tylko nauczycielstwa ale całego społeczeństwa, a zwłaszcza rodziców. To też za wdzięczny swój obowiązek uważa łącząc te wysiłki dla wspólnego celu. Musi też stwierdzić, że na stanowisku swoim, aczkolwiek miał przeciwników i był zwalczany, nie doznał przykrości, bo walka była prowadzona po gentlemanku.

Ten ostatni zwrot potwierdza niejednokrotnie nasze uwagi, że dla osobistych widoków rządu „sanacyjne” poświęcają sprawę ogólną. Przerzucanie dla fantazji ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach i wymagających poznania terenu i podwładnych ludzi, którym nawet „sanatorzy” nie mogą nic zarzucić, jest to wyrażanie krzywdy celowo społeczeństwu i za taką uważać trzeba przeniesienie kuratora Ryniewicza z Wilna do Łodzi.

KONIEC RASPUTINA.

Pamiętniki Księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego. Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Wstrzymując się od podawania tekstu listu w tem miejscu, ponieważ powtarzał on jedynie wyjaśnienia, które dałem generałowi Grigorjewowi. List był bardzo treściwy, w formie raportu.

W Księżę miał zamiar również pisać do cesarzowej, gdy właśnie przybyli Puryzskiewicz i Suchoin.

Po krótkiej dyskusji postanowiliśmy podtrzymać wyjaśnienia, które już dałem gen. Grigorjewowi, M., oberpolmiejstrowi i w tym liście do cesarzowej. Cokolwiek się zdarzyło, bez względu na dowody, które mogłyby świadczyć przeciwko nam, mieliśmy trzymać się tego tłumaczenia.

Z tem postanowieniem rozstaliśmy się.

ROZDZIAŁ XIX.

Siedzwo i dochodzenia.

Opuściwszy pałac W. Księcia, udałem się na Mojkę 94, aby dowiedzieć się, czy nie daszko co nowego. Po przybyciu do domu, dowiedziałem się, że cała moja służba została już przesłuchana. Pomimo, że służący zdali mi pocieszające sprawozdania z rewizji — sytuacja wydała mi się podejrzana. Obawiałem się, że z powodu różnych formalności mogą być zatrzymany w Petersburgu i nie zdając na święta Bożego Narodzenia, wyjechać na Krym do rodziny. Postanowiłem więc udać się do ministra sprawiedliwości, Makarowa, aby dowiedzieć się, jak się moja sprawa przedstawia.

W ministerstwie sprawiedliwości, podobnie jak w urzędzie ober-policmajstra, panowało wielkie podniecenie. Minister konferował z generalnym prokuratorem, którego spotkałem we drzwiach gabinetu ministra, gdy wychodził od niego. Spojrzał na mnie, przechodząc, z nieukrywana ciekawością.

Ministra Makarowa dotychczas nie znałem. Spodzobał mi się na pierwszy rzut oka. Był to szczupły, starszy już mężczyzna, z siwymi włosami i brodą, obdarzony miłym wyglądem i łagodnym głosem.

Wytrzymałem mu cel mojej wizyty i na jego życzenie powtórzyłem, od początku, ze wszystkimi szczegółami, historię, której już nauczyłem się pamiętać. Kiedy doszedł do rozmowy Puryzskiewicza z policmajstrem, Makarow przerwał mi:

„Ja znam Włodzimierza Mietrofanowicza bardzo dobrze. On nigdy nie pije. Jeżeli się nie mylę, jest on nawet członkiem „Ligi Abstynentów”.

„Upewniam Pana, że w tym wypadku Włodzimierz Mietrofanowicz zdradził swe przekonanie i Lige, której jest członkiem. Trudno mu było odmówić kilku kieliszków wina: wszyscy wmuszaliśmy je w niego. Ponieważ jest nieprzyzwyczajony, te kilka kieliszków odurzyło go”.

Kiedy skończyłem wyjaśnienie, spytałem się ministra, czy moja służba będzie już wolna od śledztwa, gdyż, ze względu na mój wyjazd na Krym, odczuwa ona obawę.

Minister zapewnił mnie, że przesłuchanie skończono. Powiedział, że prawdopodobnie policja nie będzie prowadziła dalszych badań i ca za swej strony nie zarządzi już rewizji w domu, ani też nie będzie przywiązywał wagi do plotek, krążących po mieście.

Odchodząc zapytałem ministra, czy mogę

opuścić Petersburg. Odpowiedział twierdząco i jeszcze raz wyraził ubolewanie, że podobne nieporozumienia sprawią tyle kłopotów i nieprzyjemności.

Z ministerstwa sprawiedliwości udałem się do mego wuja, p. Rodzianko, przewodniczącego Dumy Państwowej. On i jego żona wiedzili o naszym spisku i niecierpliwie oczekiwał szczegółowych wiadomości o wypadkach. Wchodząc do salonu, zauważyłem, że obaj są czemś wzburzeni i że prowadził rozmowę podniesionym głosem. Ciotka po deszła do mnie ze łzami w oczach; pocałowała mnie i zrobiła znak krzyża nad głową. Wuj pozdrawił mnie swym tubalnym głosem i uściskał.

Tak serdeczne przyjęcie ogromnie mnie ujęło, zwłaszcza dlatego, że byłem zdala od rodziny, zupełnie sam i przeżywałem ważne chwile mego życia. Takie ojcowskie przyjęcie uspokoiło mnie i pocieszyło.

Nie mogłem jednak długo pozostać u wujostwa, gdyż pociąg odchodził o godz. 9-ej, a nie zapakowałem jeszcze rzeczy. Opowiedziałem im w krótkich słowach o zabójstwie i pożegnaniu.

„Usunęliśmy się na bok i pozostawiamy dalszą akcję innym” — powiedziałem, odchodząc. „Daj Boże, aby wspólnymi siłami umożliwić cesarzowi poznanie prawdy, zanim będzie zapóźno. Obecnie jest na to czas najodpowiedniejszy”.

„Jestem przekonany, że zabójstwo Rasputina będzie poczytane za czyn patriotyczny” — odpowiedział Rodzianko i że wszyscy połączą swe siły, aby wybić Rosję z niechybnej ruiny”.

Od p. Rodzianko udałem się do pałacu W. Księcia Aleksandra Michajłowicza.

Kiedy wszedł do hallu, szwajcar zawiadomił mnie, że pani, której nazwałem spotkanie o godzinie 7-ej, oczekuje mnie w gabinecie.

Nie umawiałem się z nikim i ta niespodziewana wizyta ogromnie mnie zdziwiła. Spytałem szwajcara, jak wygląda oczekująca mnie pani. Odpowiedział, że ubrana jest czarno i że trudno było rozpoznać jej twarz, gdyż nosi bardzo gęstą i grubą woalkę.

Z niedowierzaniem poszedłem do mej sypialni, żeby stamtąd zobaczyć mego tajemniczego gościa. Ku memu wielkiemu zdziwieniu, patrzając przez niedomknięte podwoje drzwi, rozpoznałem w tajemniczej damie jedną z najgorętszych wielbicielek Rasputina.

Zawolałem szwajcara, żeby powiedział niepożądanemu gościowi, że nie ma mnie w domu i że wróć późno w nocy. Szybko się spakowałem i poszedłem na obiad.

Na schodach spotkałem mego przyjaciela Oswalda Raynera, oficera angielskiego, którego znałem jeszcze z czasów oxfordzkich. Podejrzewał on prawdę w naszych wypadkach i był ogromnie o mnie niespokojny. Zapewniłem go, że dotychczas wszystko idzie dobrze.

Na obiedzie byli trzej starsi bracia mej żony, z którymi miałem jechać na Krym, ich gubernator Mr. Stuart, p. Jewreinowa — jedna z frejlin W. Księżny Ksieni Aleksandrowny, Rayner i jeszcze wiele innych osób.

Wszyscy byli podnieceni wiadomościami o tajemniczym zniknięciu Rasputina; poruszono w rozmowie najbardziej nieprawdopodobne pogłoski i plotki. Niektórzy z obecnych nie wierzyli w śmierć pątnika: utrzymywali, że żyje i że wszelkie pogłoski o jego śmierci są czczym wymysłem. Inni znów podawali „najpowaźniejsze źródła”, a nawet „naocznych świadków”, na dowód swych twierdzeń, że Rasputin został zabity w czasie hulanki „u cyganek”.

(D.c.n.)

RUCH WYBORCZY.

Rozłam wśród syonistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym obradowała w Warszawie egzekutywa syonistyczna na teren B. Kongresówki, która wypowiedziała się za pojęciem syonistów malopolskich, którzy nie weszli do bloku mniejszości narodowych lecz wysuwają własną listę. Egzekutywa całą winę składa na polistów Rajcha i Rozmaryna. W ten sposób zakończył się rozłam wśród syonistów lwowskich, wyrosłych w polskiej szkole — i warszawskich, przyzwyczajonych do metod rosyjskich.

Przygotowanie się litwinów do wyborów.

„Litewski Centralny Komitet Wyborczy” po przystąpieniu do „bloku mniejszości narodowych” podjął gorącą pracę nad zorganizowaniem swych wyborów. W związku z powyższym we wszystkich wsiach zamieszkałych przez litwinów organizowane są obecnie — komitety wyborcze. „Centralny Komitet” widząc niechęć i apatię jaka panuje wśród kobiet litewskich wobec przyszłych wyborów, wydał odezwę, wzywając je do „gremjalnego” wzięcia udziału w głosowaniu.

Zjazd delegatów białoruskich.

Wczoraj odbył się zjazd delegatów białoruskich zjednoczonych: Na zjazd przybyło około 100 osób. Otworzył zjazd b. poseł Jaremicz zaś obradom przewodniczył b. poseł Raługa. Poza tem dla powitania towarzyszy przybyli, zrzeszeni w tym bloku przedstawiciele żydów — Dr. Wygodzki i Czernichów, litwinów — Wielecki, związku prawosławnych — b. sen. Bohdanowicz i b. „hromadowiec” Sobolewski. Na uwagę zasługuje fakt, iż wielu z przywiezionych na zjazd delegatów absolutnie nie orientoowało się w zadaniach i kierunku politycznym obrad. Tak naprzykład, niektórzy z nich usiłowali zgłosić wnioski o wyrażenie hołdu za pracę owocną dla „dobro narodu białoruskiego” Pawlukie

wiczowi, Podberezkiemu i innym z „Białoruskiego Komitetu Narodowego”. Naturalnie, iż wnioski te nie zostały uchwalone — chociażby ze względu na to, iż organizatorowie tego zjazdu są stanowczymi przeciwnikami „Białoruskiego Komitetu Narodowego”.

Komisarz Wyborczy.

Przy Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 63 w Wilnie, p. Wincenty Luczyński urzęduje w lokalu przy ul. Mickiewicza Nr. 21 m. 5, w godzinach 9 — 12 i 17 — 19. Telefon Nr. 12 87.

Przyłączenie się rosyjan do bloku.

Na odbytem przedwczoraj posiedzeniu „Rosyjskiej Partji Narodowej”, uchwalono przyłączyć się do „bloku mniejszości narodowych”.

Polsko-katolicki komitet wyborczy w Lidzie.

Wczoraj odbyła się w Lidzie zebranie przedwborcze, na które liczenie stawili się delegaci ze wsi oraz duchowieństwo. Na zebraniu wyłoniono komitet wyborczy na okręg lidzki w osobach k. dziekana Bojarskiego, ks. Morza, dr. Harniewicza, p.p. Duskiego, Dąbrowskiego, Filipczyka, Wiśniewskiego i Kownackiego.

Wymienionym osobom powierzono porozumienie się z innymi powiatami. Komitet przybrał tymczasową nazwę „Polsko-Katolickiego Komitetu Wyborczego”.

już kilkakrotnie omawianej sprawy budowy mostu na Wilji wprost ul. Kanonicznej i Swirnika między posesjami p. Rome-rowej i Kukieła.

Postanowiono ustalić udział miasta w tej budowie na 1/3 kosztów całości t. j. w kwocie 100.000 zł. które będą wstawione w dwóch równych częściach do budżetu następných lat dwa.

Wielką wrzawę na krześlach komunistów i socjalistów wywołała sprawa opodatkowania rachunków restauracyjnych w Noc Sylwestrową.

Magistrat stosownie do opracowanego przez Wydział podat-

kowy statutu wnosil o obciążenie wpływów restauracyjnych, cukier-ni i kawiarni na Sylwestra począwszy od godz. 11 wiecz., do 7 rano 10 proc. podatkiem, przewidując tryb jego egzekwowania.

Natomiast lewica domagała się zwniżenia tego podatku od „burżuazyjnych przesądów” przez określenie go na 15—20% i to od godz. 8 wiecz.

Wreszcie wniosek Magistratu przeszedł znaczną większością.

Posiedzenie zamknął prezydent miasta, życząc radnym szczęśliwego Nowego Roku.

Kos.

Na marginesie prasy wileńskiej.

Podczas, gdy nawet prasa sanacyjna, pod zgodną potęgą presją opinii, wyraża ubolewanie z powodu nielegalnego napadu na Adolfa Nowaczyńskiego, przynajmniej charakter polityczny napadu i półgębkiem potępia tego rodzaju metody walki partyjnej — usłuży jak zawsze p. Cat ze „Słowa” posuwa się dalej, bo nieproszony i niedziękowany stara się wyrezytować policję i wskazać winowajców. Przypadałoby, że przychodzi do zgola niespodziewanych rezultatów. Według niego Dziechowski, Zagórski, Mostowicz i Nowaczyński to — ofiary bolszewickich agentów „to zwyczajnie, bolszewicka, prowokacyjna robota”, celem „pokłócenia marsz. Piłsudskiego z burżuazją”.

Nie myślmy bynajmniej występować w obronę bolszewików, którzy niewątpliwie zdołali się do wszelkich niegodziwości, z drugiej strony jednak stawiając podobną hipotezę, trzeba mieć na to jakieś dowody, przynajmniej poszlaki, inaczej bowiem mogłoby się wydać, że p. Cat celem pragnie zacierać ślady i dochodzenie sprowadzić na błędne tory.

Jaką że drogą doszedł p. Cat do podobnych wniosków? Odpowiada nam, że — przez analogię... do Wiczyńskiego i Bagniewskiego, których zadaniem równoż było „zwrócenie jednej części opinii polskiej przeciw innej”.

Jeśli już mamy opierać się na analogiach, to mamy znacznie bliższe: mianowicie cały szereg banalnych napadów na dzien-

nikarzy (Stroński, Kordys, Zabawski) oraz na redakcje, podczas których napaści wyszły mniej więcej obronna ręką, poznali swych napaści i nawet starali się pociągnąć ich do odpowiedzialności.

Nazwiska ich są znane — byli to istotnie agenci bolszewicy? — a jeśli tak, to dla czego nie ponieśli odpowiedzialności, dla czego w większości wypadków sprawy zostały bądź umorzona, bądź też winni skazani na kilkudniowy areszt; dla czego nie zostali pozbawieni swych stanowisk i rang? Dlaczego śledztwo w sprawie Dziechowskiego, Zagórskiego, Mostowicza jakoś nie chce z miejsca ruszyć, a pisma, które starają się poruszyć te sprawy, raz poraz ulegają konfiskacie?

Pen Cat niktogo nie przekona swymi rewelacjami, najwyżej gotów kto o nim powiedzieć to, co myślni mająją o źle ulonym wyśle, że... w piętkę goni.

Jeszcze jedno: p. Cat twierdzi że „Mussolini i faszyci takimi właśnie rozprawami (jak z Nowaczyńskim) szli do władzy”. P. Cat rozmija się świadomie z prawdą, jakkolwiek bowiem we Włoszech istotnie zdarzył się podobny wypadek z redaktorem Matteotim, to sprawy jego na wyraźny rozkaz Mussoliniego zostały niezwłocznie: wysłędzeni, sądzeni i skazani na ciężką karę.

U nas sprawy napadu na Dziechowskiego, Mostowicza i Nowaczyńskiego cieszą się dotąd najzupełniejszą bezkarnością. Taka jest różnica jut.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Środy a Arcybiskupa. J. E. ks. Arcybiskup wznowił u siebie przyjęcia wczorowe w środy. O godz. 7 mej wiecz. przychodzą księża z całego miasta do pałacu arcybiskupiego i tam spędzają czas do godz. 9 tej a czasem i dłużej. Niekropowane żadnym porządkiem dziennym zebranie wytwarza bardzo miłą atmosferę towarzyską, swobodną pogawiedź pomiędzy swoimi, tak potrzebna dla utrzymania łączności wśród duchowieństwa miejskiego. Czasami samorzutnie wyłonią się dyskusje nad jakimś zagadnieniem związanym z obowiązkami kapłańskimi.

— Świeceni. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita w d. 16 grudnia r. b. w kościele Seminarjum udzielił alumnom Seminarjum Metropolitalnego tonsury a w d. 17 grudnia w Bazylice — święceń subdiakonatu Witoldowi Nielubowiczowi - Tukalskiemu i Juljanowi Kołb - Sieleckiemu, oraz dwóch mniej. święceń alumnom tegoż Seminarjum i kursu teol.: Antoniemu Aktanowiczowi, Franciszkowi Brudniasowi, Bolesławowi Gramzowi, Adolfowi Jaroszkowi, Antoniemu Mańtuszykowi, Hieronimowi Oszewskiemu, Mieczysławowi Paszkiewiczowi, Janowi Rudzińskiemu, Michałowi Sawilewiczowi, Janowi Skarżyńskiemu, Janowi Szulborskiemu, Piotrowi Toczyłowskiemu, Adamowi Wojciechowskiemu, Józefowi Woźniakowi, Nikodemowi Zarzeckiemu, Józefowi Zwardzkiemu i Stanisławowi Żabickiemu. (W. A. W.)

Z miasta.

— Poświęcenie drukarni „Dziennika Wileńskiego”. W sobotę dnia 24 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu drukarni „Dziennika Wileńskiego” przy ul. Mostowej Nr. 1. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Kulesza, który wygłosił okolicznościowe przemówienie życząc powodzenia nowej placówce polskiej w naszym mieście. Odpowiedział w imieniu drukarni p. Aleksander Zwierzynski.

Uroczystość ta połączona była z opłatkami wigilijnym, w którym wziął udział cały zespół redakcji naszego pisma, personel administracji i drukarni.

Sprawy administracyjne.

— Zwolnienie od podatku mieszkaniowego Wileńska Izba Skarbowa otrzymała od władz centralnych w Warszawie rozporządzenie, by wdowy i sieroty po poległych i zmarłych lub zaginionych, których śmieć, względnie zaginięcie, pozostaje w ścisłym związku przyczynowym ze służbą

wojskową, a pobierające zaopatrzenie ze skarbu państwa, były traktowane narówni z inwalidami, wdowami i sierotami tychże, pobierającymi rentę inwalidzką i siłą rzeczy zwolnione były od podatku mieszkaniowego. Zostają zwolnione od podatków lokale jedno i dwulizbowe, zamieszkałe przez wdowy i sieroty po poległych, zmarłych lub zaginionych, pobierające zaopatrzenie ze strony skarbu państwa. (z)

— Zwłoka w wymianie więźniów. Jak się dowiadujemy władze litewskie sprawę wymiany więźniów uważają narazie za nieaktualną.

— Posiedzenie wojewódzkiej komisji odbudowy. Następne posiedzenie wojewódzkiej komisji odbudowy odbyło się w pierwszych dniach stycznia 1928 r.

— Wyjazd p. wojewody. W dniu 28 b. m. wczoraj p. wojewoda Raczkiewicz wyjechał na kilka dni do Warszawy.

Handel i przemysł.

— Podatki na raty. Wileńska Izba Skarbowa otrzymała z Ministerstwa Skarbu okólnik, który wprowadza szereg znacznych ulg w sprawie zaległych kwot podatku obrotowego, rozszerzając znacznie kompetencje władz skarbowych pierwszej i drugiej instancji do rozkładania kwot na raty — o ile zaległość podatku obrotowego nie przewyższa całkowitego wymiaru tegoż podatku za rok ub. Urząd Skarbowy może rozłożyć tę zaległość na raty aż do dnia 31 marca 1928 r. O ile jednak zaległość jest wyższa od całkowitego wymiaru za rok ub., rozłożenie na raty zależy od kompetencji Izby Skarbowej, jako instytucji odpowiedzialnej, zaś termin ostatniej raty może być oznaczony na dzień 1 października 1928 r. (z)

— Odroczenie lustracji patentów. W myśl ośrodkowej ustawy należy: patenty, karty rejestracyjne i świadectwa przemysłowe, wykupić do dnia 31 grudnia r. b. Przepisy podatkowe zezwalają jednak na wykupienie patentów bez kary za zwłokę do dnia 14 stycznia 1928 r. Zachodzi jednak obawa, iż egzekutorowie podatkowi będą korzystali z przysługującego im prawa przeprowadzenia lustracji już od 2 stycznia, t.j. iż kupiec narazić się może na to, że chociaż wolno mu wykupić patent do 14 stycznia — zmuszony byłby jednak zapłacić wysoką karę za nieposłuszenie patentu od 1 stycznia. Wobec tego Wileńska Izba Skarbowa wydała podległym Urzędowi Skarbowym polecenie, by lustracje za patentami, kartami rejestracyjnymi i świadectwami przemysłowymi, rozpoczęły się dopiero po 14 stycznia 1928 r. (z)

Pocztą i telegrafem.

— Awanse na poczcie. Na ostatnim posiedzeniu Rady Dyrekcyjnej P. i T. w Wilnie, które się odbyło pod przewodnictwem p. o. Prezesa Dyrekcji p. F. Babickiego, dokonano szeregu posunięć do wyższych stopni służbowych pracowników Okręgu. Posunięcia te były bardzo nieliczne ze względu na to, że odczuwa się w Okręgu wyjątkowy brak wolnych etatów. To też w kołach pocztowców panuje rozgorczenie zwłaszcza wśród pracowników starszych i zasłużonych. Tak np. w urzędzie pocztowym Nr. 1 w Wilnie ani jeden urzędnik nie otrzymał awansu.

— Kontrola nad listonoszami. W celu przeprowadzenia skutecznej kontroli nad listonoszami, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadziła ostatnio nowy system kontroli polegający na wysyłaniu do poszczególnych adresatów specjalnych zapytań — czy otrzymali i czy w czasie otrzymali daną przesyłkę.

Sprawy samorządowe.

— Posiedzenie wydziału powiatowego. Dnia 29 bm. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.

— Zjazd wójtów i pisarzy. Dnia 30 bm. odbędzie się zjazd wójtów i pisarzy powiatu Wileńsko-Trockiego.

Sprawy rolne.

— Posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej. Dnia 29 b. m. odbędzie się posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Podania plenipotentów Z. Chomińskiego o rewizji orzeczenia okr. kom. ziem. w sprawie przejęcia na rzecz Państwa majątków: Niestaniszkii, gm. Wiszniewskiej i Dobrowlań, gm. Swirskiej. 2) Sprawa wydziałenia na rzecz A. Sielanko obszarów leśnych folw. Tataryjskiej, gm. Solecznickiej, przejętego na rzecz Państwa. 3) Sprawy zatwierdzenia scalenia gruntów szeregu wsi powiatów z całego województwa Wileńskiego. 4) Sprawa zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej szereg majątków powiatów Oszmiańskiego i Dziśnieńskiego. (z)

— Zalesienie nieużytków. Województwo Wileńskie zwróciło się do związków samorządowych, sejmików, z poleceniem składania podań, celem przyznania im zasiłków, przyznanych przez ministerstwo rolnictwa z pozostałego jeszcze na bieżący rok kredytowy budżetu, przeznaczonego na subwencjonowanie zalesień nieużytków. (z)

Sprawy wojskowe.

— Urlop Dow. D. O. K. III. Dowódca D. O. K. Nr. III, gen. bryg. Litwinowicz, w dniu 25 b. m. rozpoczął dwutygodniowy urlop, w czasie którego zastępuje go pułk. szt. gen. Koszlewski, szef artylerji D. O. K. III. (z)

Z życia stowarzyszeń.

— Posiedzenie Wydziału III Tow. Przyj. Nauk odbędzie się w piątek dn. 30 b. m. o godz. 7 w Seminarjum Histor. (Zamkowa 11). Prof. Modelski wygłosi odczyt p. t. „Kanonik Wileński ks. Miedziński autorem „Descriptio potentiae Turciae”?

— Przed otwarciem Katolickiego Domu Ludowego. W niedzielę 8 stycznia 1928 roku odbędzie się oficjalne otwarcie Katolickiego Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1, który powstał dzięki inicjatywie i poparciu Arcybiskupa. Instytucja ta ma na celu połączenie pod wspólnym dachem pokrewnych ideowo organizacji społecznych, pracujących pod hasłami katolickimi i narodowymi. Praca uświadamiająca ogół ma iść w parze z godziwą rozrywką.

Przed pół rokiem mniej więcej nabyty, z rąk żydowskich gmach został odpowiednio przystosowany i odremontowany. Koszt nabycia i przeróbki wyniosła przeszło 100 tys. złotych. Już obecnie Kat. Dom Ludowy mieści kilkanaście organizacji, a więc Związek Wileński Stow. Ml.

Pol., Stow. Chr. Nar. Nauczyciel. Szkół Powsz., Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie”, Liga Katolicka, Polski Biły Krzyż, Koło Polek, Nar. Organ. Kobiet, Komitet opieki nad emigrantami, Biuro Kat. Agencji Prasowej. W najbliższym czasie cały szereg organizacji znajdzie w Kat. Domu Lud. przytułek. Sam Dom Ludowy oraz organizacje w nim rozmessezone będą miały możliwość korzystania z ogromnej sali z urządzeniem sceną, i kabiną dla wyświetlania filmów.

Został już ustalony program uroczystego otwarcia Domu. W niedzielę 8 go stycznia o godz. 11 i pół J. E. ks. biskup Michalikiewicz odprawi Mszę św. w kościele św. Michała, skąd delegacja ze sztandarami uformują pochód do lokalu Domu Ludowego, gdzie J. E. ks. Arcybiskup Metropolita dokona aktu poświęcenia, po czym odbędzie się uroczysta akademja. — O godz. 6 ej wiecz. odbędzie się uroczyste i popularne przedstawienie.

— Automobiliści wileńscy a wszechpolska wystawa automobilowa. Wileński klub automobilowy uchwalił wziąć udział w przyszłej wszechpolskiej wystawie automobilowej w Warszawie.

Sprawy robotnicze.

— Kto może otrzymać pracę? Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie ma do dyspozycji następujące posady: w dziale robotników fizycznych wykwalifikowanych 10 robotników przemysłu metalowego, 18 służby domowej oraz kilkadziesiąt robotników przemysłu drzewnego na wyjazd na prowincję z własnymi narzędziami. (z)

— Rekrutacja robotników do Francji. W dniach 10 i 11 stycznia odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy rekrutacja robotników rolnych do Francji. Równocześnie w Święcianach odbędzie się posiedzenie komisji lekarskiej, dla robotników z terenu powiatów święciańskiego, postawskiego i brasławskiego. (z)

Sprawy akademickie.

— Koło Przyjaciół Akademika. Dnia 3 stycznia (wtorek) o godz. 5 1/2 po pol. odbędzie się w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (Marji Magdaleny 2) Zebranie Organizacyjne Koła Przyjaciół Akademika. Nowopowstałe Koło poza gromadzeniem funduszy na rzecz pomocy młodzieży akademickiej będzie miało na celu opiekę nad młodzieżą wileńską, studującą poza Wilnem.

— Ofiara. P. Helena Bielińska dla uczczenia pamięci męża, ś. p. Prof. Dr. Józefa Bielińskiego przesłała a ręce Senjora Bursy Akademickiej na gwiazdki dla najbardziej zasłużonych studentów Uniwersytetu Stefana Batorego kwotę 100 zł.

Sprawy żydowskie.

— Przyjazd syonisty. W pierwszych dniach 1928 r. przybywa do Wilna leader syjonizmu żydowskiego Żabotyński.

Sądy.

— Dzień prasowy w Sądzie. Dzisiaj dnia 29 b. m. w Wileńskim Sądzie Okręgowym rozważanych będzie 11 spraw prasowych, w tem 2 „Słowa” i dwie „Kur. Wł.”

Różne.

— Podziękowanie. VIII Konferencja Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincencie Paulo składa niniejszem podziękowanie najgorętsze ks. Kanonikowi. Miłkowskemu za łaskawe podjęty trud w wygłoszeniu pięknego odczytu na tak bardzo podniosły i aktualny temat o „prawdziwym i fałszywym mistycyzmie”.

— Teatr, sztuka i muzyka

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”. Dziś „Kredowe koło”.

— Jutrzejka premiera. Jutro — klasyczna krotkochwila Thomasa Brandona „Ciotka Karola”.

— „Wieczór Sylwestrowy”. Sobotni wieczór sylwestrowy składają się będzie z trzech części: Na część pierwszą złożony jest „Ciotka Karola”, część drugą zajmie koncert-kabaret, trzecią zaś — spotkanie Nowego 1928 roku.

— REDUTA na Pohulance Tydzień światowy Czwartek z powodu przygotowań do nowej sztuki przedstawienie zawieszono.

— Piątek o godz. 16-iej „Noc Sw. Mikolaja” przedstawienie dla dzieci po cenach znizonych. O godz. 20-iej „Betelem Ostrobramskie”.

Sobota o godz. 16-iej „Noc Sw. Mikolaja”. O godz. 20-iej „Betelem Ostrobramskie”.

SPRÓBUJCIE NOWĄ LAMPĘ GŁOŚNIKOWĄ

33761

RE 134

będziecie zachwyceni a dykcja „TELEFUNKEN”

Wyrób Twa „OSRAM”.

PADZO WILEŃSKIE.

Fala 435 mtr.

Czwartek 29 grudnia 1927 r.

17.20—17.45: Transmisja z Warszawy „Wśród księzek”, odczyt prof. Mościckiego.

17.45—19.00: Koncert kameralny. Wykonawcy: Róża Nadelmanówna (fortepian), prof. Al. Kontorowicz (skrzypce), Albert Katz (wiolonczela). W programie: P. Cz. kowski — Trio a-moll. E. Grieg — Sonata skrzypcowa c-moll.

19.10—19.35: „Jak żyćć świeżo wycielone krowy”, odczyt z działu „Hodowal-kar” wygłosił prof. U. S. B. Jan Marszałkiewicz.

19.35—20.00: Odczyt muzyczny ku uczczeniu 40-lecia St. Niewiadomskiego. Wykonawcy: W. Hendrichówna (sopran), dr. Tad. Szelligowski (odczyt), Władysław Trocki (fortepian).

20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert okr. dętej pod dyr. Al. Siel-skiego — program popularny. Na zakończenie: Gazetka rajdowa.

Przed paru tygodniami odbyły się w Studju Wileńskim Radjostacji próby znanego w Wilnie chóru „Echo”, pod batutą p. prof. Kalinowskiego. Ponieważ próby te dały zupełnie zadowalające wyniki, w najbliższym już czasie audycje chórne włączone zostaną do programu naszej radjostacji.

